Cena 2 zł

Jutro 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, czwartek 21 lutego 1946 r. | Nr 52 (239)

ROLĘ INICJATYWY PRYWATNEJ

w życiu gospodarczym Polski

omawiają przedstawiciele samorządu gospodar. na zjeździe w Łodzi

Minister Minc bierze udział w obradach

Wczoraj w lokalu łódzkiej Izby Przemysłowo Handlowej rozpoczęła obrady konferencja przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych i zrzeszeń branżowych przemysłu z udziałem ministra Przemysłu ob. Minca, min. Bobrowskiego, dyr. CUP oraz przedstawicieli ministerstw: Aprowizacji i Handlu, Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Skarbu i Leśnictwa.

Konferencję zagaił ob. Ehrenberg, dyrektor Departamentu Przemysłu Prywatnego w Min. Przemysłu, który podkreślił, że zadaniem zjazdu jest ustalenie, jaką rolę w pracy nad odbudową ma odegrać przemysł prywatny. Winien on dać jasną niedwuznaczną i szczerą odpowiedź, jak inicjatywa prywatna sobie tę rolę wyobraża, co deklaruje i jakiej pomocy potrzebuje.

Na wstępie swego przemówienia dyr. Ehrenberg powołał się na ustawy o przemyśle z 3 stycznia br. i przypomniał, że wolą ustawodawcy było, aby stwierdzić w sposób jak najbardziej miarodajny, że likwidując zadawnione pretensje do wielkiego kapitału za jego egoistyczną i nie liczącą się z potrzebami państwa oraz aspołeczną politykę, podkreślił równocześnie, że w **Rzeczypospolitej jest dość miejsca na zdrową, pracującą zgodnie z polityką gospodarczą rządu oraz respektującą interes społeczny inicjatywę prywatną".**

Do prezydium Zjazdu dyr. Ehrenberg powołał ob. Bajera, prezesa Izby Przem.-Handl. w Łodzi jako przewodniczącego oraz ob.ob.: prez. Mieczysława Hartwiga (Warszawa), wiceprez. Spiesa (Kraków), prez. Platra (Katowice), dyr. Waschko (Poznań) i dyr. Marchwińskiego (Warszawa).

Zjazd zgromadził przeszło 100 przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych i zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego z Warszawy, Lublina, Łodzi, Krakowa, Katowic, Rzeszowa, Częstochowy, Poznania i Gdyni.

Obrady trwać będą również w dniu dzisiejszym.

Program zjazdu ułożony został w ten sposób, że w pierwszym dniu wygłosili referaty przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych. Referaty ujmowały zasadnicze postulaty inicjatywy prywatnej w stosunku do rządu i społeczeństwa. Znalazły w nich wyraz stosunek przemysłu prywatnego do zagadnień postawionych w zagajeniu przez dyr. Ehrenberga.

Referat zasadniczy na temat ogólnych zagadnień gospodarczych wygłosił ob. Mieczysław Hartwig, prezes warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, który scharakteryzował poglądy i postulaty zasadnicze przemysłu prywatnego. Do zasadniczych warunków rozwoju inicjatywy prywatnej referent zalicza: wytworzenie „atmosfery współpracy", stabilizację nowych form strukturalnych, powołanie wiceministra dla przemysłu prywatnego z prywatnych sfer gospodarczych, zmianę zasady systemu podatkowego z fiskalnej na ekonomiczną i stworzenie specjalnych banków o charakterze społecznym dla wyłącznego popierania inicjatywy prywatnej, równy start przemysłu prywatnego i państwowego.

Zdaniem prez. Hartwiga nie są potrzebne żadne zmiany w strukturze izb przemysłowo-handlowych natomiast konieczne jest reaktywowanie związku izb oraz wprowadzenie reprezentacji samorządu gospodarczego do rad narodowych na wszystkich szczeblach.

Mówca zgłasza również postulat współpracy przedstawicieli samorządu gospodarczego przy opracowywaniu ustaw i rozporządzeń, dotyczących przemysłu prywatnego.

Następni referenci omówili szczegółowiej poszczególne z wymienionych zagadnień: dr Skrzywan (Kraków) — Zagadnienie planowania; wiceprez. Bornet (Łódź) — Popieranie inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu a rzeczywistość podatkowa, prez. Zw. Izb PH Klarner — Samorząd a zrzeszenia branżowe, dyr. — Marchwiński (Warszawa) — Zagadnienia finansowe i kredytowanie przemysłu, mgr Rachwalski (Łódź) — Zagadnienia handlu zagranicznego pod kątem widzenia zaopatrzenia przemysłu prywatnego, dyr. Pacyński (Warszawa) — Działalność gospodarcza na Ziemiach Odzyskanych; Inż. Luciński (Łódź) — Zagadnienie organizacji zaopatrzenia i zbytu w przemyśle prywatnym.

Po przerwie obiadowej przedstawiciele zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego i izb przemysłowo-handlowych referowali bolączki występujące na terenach ich działalności.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad.

(j. Kor.)

F-ma Korn GmbH zachwala

udoskonalone piece krematoryjne

Dokumenty niemieckiego barbarzyństwa

NORYMBERGA 20.2. (PAP) — Korespondent PAP uzyskał od delegacji jugosłowiańskiej przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym dwa ciekawe dokumenty, które zostaną przedłożone przez delegację radziecką.

Jednym z nich jest korespondencja między niemiecką fabryką pieców oraz instalacji parowych Hermann Korn GMBH w Berlinie a dowództwem SS. W liście tym firma pisze pod datą 18 maja 1943 r.

„Do 3 oddziału Reichsführungs SS i policji.

W związku z naszą ostatnią rozmową na temat zainstalowania krematorium o prostej konstrukcji, proponujemy panu (list skierowany jest do inżyniera Waltera z oddziału III SS) nasze udoskonalone piece krematoryjne, zużywają mało węgla i bardzo praktyczne w użyciu. Możemy zainstalować panom 2 takie piece pod warunkiem jednakże, że możemy liczyć na większe zamówienie od panów, jeśli proponowane przez nas krematoria okażą się zadawalające w użyciu. Zwracamy uwagę, że nasze piece mogą być umieszczone w zamkniętym pokoju i dołączone do każdego przewodu kominowego. Plan takiego pieca w każdej chwili jest do pańskiej dyspozycji. Załączamy panu prospekty pieców, jakie urządziliśmy w Dachau (4) a 1 piec w Lublinie. Jeśli chodzi o koszty, związane z instalacją to dwa komplety takich udoskonalonych pieców o najnowszej konstrukcji kosztować będą 9 tysięcy marek. Do tego dojdą koszty rur i przewodów kominowych, łącznie 450 marek. Jeśli oba piece będą w jednym pokoju razem, koszty instalacji ulegną znacznej redukcji. Zapewniamy przy tym panów, że wszystko wykonane będzie punktualnie i z dobrych materiałów. Jeśli otrzymamy dostateczne środki transportowe, będziemy mogli zaraz wysłać konstrukcję żelazną, która waży prawie 3 tys. kilogramów.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, pozostaje Heil Hitler

Herman Korn GMBH

Załączamy deklarację na Eisenmarki oraz plany pieców.

Berlin, Dennewitzstrasse 35".

List ten odnaleziono w archiwum głównej kwatery niemieckiej w Belgradzie.

Drugim dokumentem jest list firmy niemieckiej Didier Werke, Berlin Wilhelmsdorf Ofenbau z sierpnia 1943 r., wystosowany do niejakiego pana Beriwoje Palitscha w Belgradzie. Brzmi on, jak następuje:

„Przyjęliśmy do wiadomości sprawę wybudowania dla belgijskiej formacji SS krematorium dla wielkiego obozu oraz to, że pan otrzymał polecenie sporządzenia planu i zbudowania tego krematorium łącznie z lokalnym architektem. W związku z tym, że nie ma pan doświadczenia w tych sprawach, chętnie panu służymy i załączamy wykaz potrzebnych materiałów oraz podajemy ceny w markach".

Tu następuje dokładne wyliczenie wszystkiego, co potrzebne jest do budowania takiego krematorium. List podpisany został przez trzech dyrektorów Didier Werke. Znalazła go komisja jugosłowiańska dla badania zbrodni niemieckich w dawnej kwaterze niemieckiej w Belgradzie.

Bunkry i „rozpylacze" w Norymberdze

NORYMBERGA 20. 2. (PAP) — Zaostrzono przepisy policyjne wewnątrz gmachu. Poza tym wszyscy wartownicy po raz pierwszy otrzymali broń automatyczną oraz „rozpylacze". Przed wejściem do gmachu ustawiono bunkier, obłożony workami z piaskiem.

Sultaneh w Moskwie

MOSKWA, 20. 2. (PAP) — Po przybyciu do Moskwy premier irański Sultaneh oświadczył przed mikrofonem, iż jest zadowolony „że przybył jako prawdziwy przyjaciel do państwa zaprzyjaźnionego. Prem. Sultaneh podkreślił serdeczne przyjęcie, jakiego doznał wszędzie po drodze i wyraził nadzieję, iż uda mu się podczas pobytu w Moskwie nawiązać prawdziwie przyjacielskie stosunki z wielkim sąsiadem Iranu — Zw. Radzieckim.

Rozmowy w Pradze

PRAGA, 20.2 (PAP). Min. Sprawiedliwości Henryk Świątkowski złożył wizytę min. sprawiedl. Czechosłowacji, dr. Prokopowi Dritina. Rozmowa toczyła się w serdecznej atmosferze i objęła zagadnienia współpracy między światem prawniczym Polski i Czechosłowacji, zagadnienia ustawodawcze, ściganie kolaboracjonistów, unifikację prawa w Polsce, oraz kwestię reformy studiów prawniczych w obu krajach.

Min. adm. publ. dr Władysław Kiernik złożył wizytę min. spr. wewn. republiki czechosłowackiej Wacławowi Noskowi. W serdecznej rozmowie obaj ministrowie informowali się wzajemnie o organizacji administracji w obu krajach.

Napad bandycki andersowców

na pociąg włoski pod Rimini

RZYM, 20.2 (PAP). Radio włoskie donosi, że grupa żołnierzy Andersa, uzbrojona w karabiny maszynowe, dokonała w nocy z 18 na 19 lutego napadu na pociąg włoski pod Rimini.

Po gwałtownej walce z karabinierami, którzy eskortowali pociąg, żołnierze Andersa wycofali się.

Faszyści mają obrońców

MOSKWA 20.2. (PAP) — Agencja Tass donosi z Rzymu, iż prokuratorem wydziału specjalnego przy sądzie przysięgłych Spanola zażądał umorzenia sprawy przeciwko b. naczelnikowi faszystowskiej tajnej policji Introna, który podlegał bezpośrednio Mussoliniemu. Jak wiadomo prokurator Spanola przyczynił się również do uwolnienia przez sąd bankierów włoskich braci Scalera.

Wilnianin-zdrajca za kratami

Dangel zatrzymany w Ludwigsburgu

NORYMBERGA 20.2. (PAP) — Kilka dni temu został aresztowany na ulicy w mieście Ludwigsburg znany przed wojną pisarz i felietonista wileński — Feliks Dangel, który w okresie niemieckiej okupacji Wilna chodził w mundurze niemieckim i wydawał Polaków w ręce gestapo. Dangel, pochodzący z baronowskiej rodziny, po wkroczeniu wojsk radzieckich do Wilna w 1939 r. pracował w wileńskich teatrach, następnie zaś po zajęciu Wilna przez Niemców, wykorzystując swoje miejscowe stosunki oraz znajomości, sypał ludzi na każdym kroku.

Swego czasu organizacje wileńskie wydały na Dangla wyrok śmierci. Uciekł on z Niemcami i teraz przypadkowo jeden z Polaków pochodzących z Wileńszczyzny, który przez Dangla stracił całą swą rodzinę, poznał go na ulicy i wydał policji amerykańskiej.

Prawica belgijska

za powrotem króla

Czy przedstawiciel partii chrześcijańskiej de Schrijver utworzy rząd?

BRUKSELA 20.2. (PAP) — August de Schrijver, przywódca belgijskiej partii chrześcijańsko - społecznej, oświadczył, że jego konferencje z przedstawicielami partii, zmierzające do utworzenia nowego rządu, potrwają zapewne do poniedziałku. Schrijver odbył narady z przewodniczącymi obu izb, z ministrem spr. zagr. Spaakiem oraz z ministrami z łona partii komunistycznej i liberalnej. Schrijver oświadczył, że za wcześnie jeszcze, by określić, na jakiej podstawie lub na jakich zasadach uda się utworzyć nowy rząd.

BRUKSELA, 20. 2. (Obsł. wł.) — Kwestia utworzenia rządu jedności narodowej, natrafiła na wielkie trudności, gdyż odłam lewicowy nie chce popierać katolików, którzy — chociaż mają większość w parlamencie jednak nie mają absolutnej większości, przy czym prawica porusza sprawę powrotu króla Leopolda na płaszczyźnie bezkompromisowej, czemu kategorycznie sprzeciwia się cała lewica.

Świat nie zamierza szukać nowych zatargów

Londyńskie przyczynki, sesje i pojednania

(Od własnego korespondenta)

Pierwsza sesja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończyła swe obrady w Londynie. Druga część tej serji odbędzie się we wrześniu możliwie, że w nowej już siedzibie O. N. Z. za Oceanem.

Nasuwają się pewne stwierdzenia, związane z charakterem, chcia łaby się rzec „tonem", jaki cechował postacie panujące w pięknej sali Central Hall w kukularach i nazewnątrz, w wielkim 10 milionowym Londynie.

Warto zacząć rejestrację tych nastrojów od tych paru zdań, które zamieniłem z wybitnym publicystą londyńskim, zasilającym swym wpływem łamy wielkiego liberalnego dziennika. Było to w chwili, kiedy Bevin skierował pod adresem delegacji sowieckiej swe znane już, dość impulsywne, wystąpienie.

Publicysta angielski, z miną szczerze zatroskaną, powiedział mi: „Przykro mi, ale nie ma tutaj chyba mowa stanu, któryby mniej pragnął współpracy ze Związkiem Radzieckim niż nasz minister spraw zagranicznych".

— Czym pan to tłumaczy? — zapytałem.

— Złudnymi marzeniami, że uda nam się zagrać na tę samą nutę razem z Amerykanami. Ale to są mrzonki.

Bardzo znamienne wyznanie, które w bardzo dosadny sposób precyzuje pewne nastroje angielskie. „Mrzonki" powiedział publicysta angielski. Słusznie. Stosunki angielsko-amerykańskie wcale nie ułożyły się tak różowo dla Anglii na sesji ONZ. Przecież nawet w tak zasadniczych sprawach jak np. w sprawie anglo-radzieckiego zatargu na temat Persji, wniosek min. Bevina został obalony nie tylko dzięki sprzeciwowi delegacji radzieckiej, ale właśnie przy wydatnej pomocy Stettiniusa, delegata Stanów Zjednoczonych. Tę porażkę musiał minister odczuć szczególnie dotkliwie. Ten zażywny Anglik, nabierający dopiero szlifu dyplomatycznego, nie zdołał ukryć swej irytacji. Zmobilizować przeciwko sobie opinię całej sali obrad — doprawdy, wątpliwy to sukces. Wynikało z tego wszakże jedno niezawodne stwierdzenie: świat chce zgody i pokoju i nie zamierza szukać nowych zatargów.

Drugim z kolei stwierdzeniem, kto wie, czy nie ważniejszym jeszcze i dla przyszłości prac ONZ posiadającym decydujące znaczenie, jest to, że w ogólnej ocenie obrad ONZ te momenty, które dotyczyły zagadnień zasadniczych, rzeczywistych, związanych ze sprawą pokoju w Europie, uważane były właściwie za... przedłużenie obrad moskiewskich.

Jedną z najbardziej charakterystycznych i po prostu rzucających się w oczy cech całomiesięcznych obrad londyńskich było to, że aczkolwiek niejednokrotnie przemówienia poszczególnych delegatów różnych krajów Europy czy Ameryki poruszały niezmiernie ważne sprawy, jednak dopiero wtedy, gdy głośnik zapowiadał przemówienie Byrnesa, Bevina lub Wyszyńskiego, pustoszały rojne kuluary i delegaci pośpiesznie wracali na salę obrad. Tych trzech słuchano istotnie z naprężoną uwagą.

Na specjalne podkreślenie zasługują dwa stwierdzenia, wynikające z obrad londyńskich, ich przebiegu i wyników. Pierwsze stwierdzenie, do którego doszedł nie tylko każdy uczestnik obrad, ale każdy obserwator, a nawet zwykły człowiek z londyńskiej ulicy, to ogromny autorytet i rola Związku Radzieckiego w rozstrzyganiu zagadnień światowych.

Gdy oto np. Wyszyński mówił o Grecji, lub Indonezji, tak bardzo odległych od Zw. Radzieckiego, z wielkim napięciem słuchali go przedstawiciele i Anglii i Ameryki i całego świata. I gdy dnia następnego, czytelnik pism angielskich czytał dramatyczne niekiedy relacje z tych obrad, gdy stawał się niejako uczestnikiem tego ścierania się odrębności spojrzenia na świat i oceny zachodzących w nim wydarzeń wówczas rozumiał, bo musiał rozumieć, że na świecie dokonały się ogromne i doniosłe zmiany, że Zw. Radziecki stał się takim czynnikiem polityki światowej, bez którego niepodobna dziś wyobrazić sobie żadnej trwałej zbiorowej współpracy, w umyśle każdego, kto chciał i mógł rozumieć ten fakt, zjawiło się porównanie z nieistniejącą już dziś nieszczęsną Ligą Narodów. Porównanie niezawodnie przemawiające na korzyść utworzonego nowego organizmu współpracy narodów.

Drugim stwierdzeniem, blisko zahaczającym o żywot Ligi Narodów, o jej wieloletnią i beznoweczną działalność jest to, że miesięczny zaledwie żywot ONZ już zdołał przekreślić nadzieje amerykańskich — i nie amerykańskich — izolacjonistów, którzy za dni byliby widzieć Stany Zjednoczone stojące zdala od wysiłków międzynarodowej demokracji, zmierzających do zabezpieczenia pokoju. Jest to faktem niezbitym i wielce dla spraw ludzkości pocieszającym, że Stany Zjednoczone chcą współpracować i będą współpracowały na rzecz obronnej drogie z Europą i całym światem.

Sądzę, że te dwa twierdzenia wynikłe z bacznej obserwacji obrad londyńskich możnaby już zapisać na rachunek korzyści istnienia ONZ. To, że szybko zwiędły fluny ciekawych londyńczyków przed Central Hall'em, „że sensacyjność" obrad tylko niekiedy uwidoczniała się na szpaltach angielskich pism — wielkimi czcionkami tytułów to doprawdy nie stanowi o ważności i doniosłości obrad. Wystarczy, że nie ma Anglika, któryby sobie nie zdawał sprawy z tego, że miejsce Ligi Narodów, w której Wielka Brytania grała pierwsze skrzypce, zajęła nowa wszechświatowa organizacja, w której warunkiem harmonii jest zgodność wszystkich instrumentów.

W. P.

PPR — PPS — SL

WARSZAWA, 20.2 (PAP) Dziś odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli PPR PPS i Stronnictwa Ludowego, podczas którego nastąpiła dalsza przyjazna wymiana zdań w sprawie utworzenia bloku wyborczego. Następne zebrania odbędą się w dniach najbliższych.

Wiadomości ze świata

— 4 tys. studentów egipskich demonstrowało przed pałacem króla Faruka, domagając się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu.

— Agencja Tass donosi z Rio de Janeiro o masowych strajkach, które wybuchły w okręgu przemysłowym San Paolo. Największe zakłady włókiennicze, stalownie i przetwórnie są nieczynne.

— Dziennik chiński „Guanminzibao", domaga się zwrócenia Chinom Hongkongu. Dziennik wskazuje na to, że warunkiem utrzymania trwałej przyjaźni angielsko-chińskiej jest przywrócenie suwerenności chińskiej w Hongkongu.

— Prasa amerykańska ogłosiła wiadomości o ciężkim kryzysie żywnościowym w Indiach. Szczególnie dotkliwy głód panuje w prowincji Madras, gdzie racje żywnościowe mają być zmniejszone do 23 dkg ryżu dziennie.

— ONZ przejęła gmach Ligi Narodów w Genewie. Gmach ten zostanie prawdopodobnie przekazany UNRRA. Nie jest wykluczone, że w gmachu tym odbędą się poszczególne posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

— Władze anglo-amerykańskie przekazały do dyspozycji rządu włoskiego b. dowódce armii neofaszystowskiej marsz. Grazianiego, który przebywa w więzieniu na wyspie Procida pod Neapolem. Jednocześnie zostało wydanych władzom włoskim 5 generałów faszystowskich i dowódca milicji faszystowskiej Mezzetti.

— W Rzece odbył się kongres Kobiecej Ligi Antyfaszystowskiej Krainy Julijskiej i Triestu. Kongres, który miał się odbyć w Trieście, został zabroniony przez władze sojusznicze. W związku z kongresem odbyły się w mieście wielkie demonstracje na cześć braterstwa słowiańskiego.

Uchodźcy polscy w ZSRR

MOSKWA, 20.2 (PAP). W celu zapewnienia pomocy ludności polskiej, przebywającej na terenach Zw. Radzieckiego, stworzono około 600 komitetów pomocy społecznej, które zorganizowały m.in. stołówki, dodatkowe odżywianie dzieci w wieku szkolnym oraz przydzielały tereny pod ogródki działkowe i pomagały w organizowaniu kursów zawodowych.

Organizacje Zw. Patriotów Polskich udzielały zapomóg z kas samopomocy oraz funduszów, wpływających z imprez rozrywkowych i kulturalnych. Specjalną opieką objęto rodziny po poległych na wojnie.

W chwili rozpoczęcia repatriacji, rząd radziecki przydzielił ludności polskiej 50 tys. par obuwia i 100 tys. m materiału, rozdzielanych obecnie w poszczególnych skupiskach polskich.

Po spisie ludności

Akcja kontrolna trwa — Przygotowania do spisu rolnego

Spis ludności został zakończony, mimo to praca aparatu spisowego trwa nadal. Obecnie rozpoczęła się zakrojona na większą skalę akcja kontrolna. Władze spisowe zwróciły się do ogółu mieszkańców Łodzi z wezwaniem o zgłaszanie wypadków pominięć w spisie domów, mieszkań, czy poszczególnych osób. Komisarze spisowi zostają natychmiast wysyłani pod wskazany adres, gdzie dokonują sprostowania, względnie uzupełnienia braków.

Akcja kontrolna jest zakończeniem spisu ludności. Po przeprowadzeniu jej, materiały spisowe, które obecnie są jeszcze w posiadaniu obwodów i rejonów spisowych, przekazane zostaną na specjalnych formularzach zbiorczych naczelnemu komisarzowi spisowemu m. Łodzi. Biuro spisu ludności przystąpi do kontroli materiałów spisowych i podsumowaniu wyników. Praca ta zostanie ukończona niewcześniej jak za dwa miesiące.

Pomimo, że ogólnopaństwowy spis ludności nie został jeszcze faktycznie zakończony, Główny Urząd Statystyczny w Warszawie czyni już przygotowania do następnego spisu, który będzie również przeprowadzony w skali ogólnopaństwowej. Będzie to spis rolny. Łódź będzie nim zainteresowana, m. inn. z tego względu, że w wyniku rozszerzenia granic miasta, w skład t. zw. „Wielkiej Łodzi" weszły również znaczne obszary rolne.

Spis rolny obejmie wszystkie gospodarstwa rolne, przy czym uwzględniany będzie szczegółowo stan inwentarza żywego i martwego, stan budynków gospodarskich, oraz stan zasiewów.

Spis ten będzie miał doniosłe znaczenie przy ustalaniu planowej gospodarki. (l)

Huragan na wybrzeżu

W Gdańsku zwalił się dom — W Gdyni magazyn — Koło Rozewia zatonął statek — pogłębiarka

Straszliwy sztorm, który szaleje od szeregu dni na Bałtyku osiągnął w poniedziałek na całym polskim wybrzeżu niespotykane natężenie.

W Gdyni, Gdańsku oraz mniejszych portach zostały wyrządzone poważne szkody materialne. W Gdańsku zwalił się dom, przy czym poniosło śmierć kilku robotników. W porcie gdyńskim zawaliła się ściana magazynu „Warta" na molo pasażerskim. Większość statków przebywających w porcie gdyńskim musiała wyjść na redę, gdyż olbrzymia fala groziła katastrofą.

Pod Władysławowem fale zerwały tor kolejowy i wyrządziły wielkie spustoszenia w terenie.

Brak na razie wiadomości o dwóch repatriowanych z portów niemieckich holownikach polskich, które w drodze do Gdyni znajdowały się już na wodach polskich.

Na wysokości Rozewia zatonęła na skutek sztormu holowana z Lubeki do Gdyni pogłębiarka „Nordsee 2", wypożyczona Polsce przez władze brytyjskie dla przeprowadzenia prac związanych z pogłębieniem portów. Pogłębiarka ta była holowana przez dwa holowniki, które uratowały się wraz z całą załogą polską.

Komitety wojewódzkie pożyczki odbudowy kraju

postanowiono utworzyć na zjeździe wojewodów

W Warszawie obradował pod przewodnictwem wicepremiera Mikołajczyka zjazd wojewodów, poświęcony w pierwszym rzędzie premiowej pożyczce odbudowy kraju.

Stan zniszczenia i plany odbudowy kraju przedstawił zebranym wicemin. Skarbu ob. Kuszewski, poczem przemawiali delegat min. Skarbu do spraw P.P.O.K. dyr. Kościński, A. Jastrzębski i dyr. Drabarek, którzy zobrazowali plany organizacyjne akcji pożyczki.

Podkreślono konieczność uczestniczenia w niej wszystkich obywateli, pragnących odbudowy komunikacji, portów, stolicy, wsi i zagospodarowania ziem odzyskanych.

Min. Kuszewski zaznaczył, że chociaż sytuacja finansowa stopniowo się poprawia i styczniowy budżet można było zamknąć bez zadłużenia w Banku Narodowym — to jednak nie można liczyć na to, że konieczne inwestycje dadzą się przeprowadzić z nadwyżek budżetowych. Trudno również liczyć na pożyczki zewnętrzne, niebezpiecznie byłoby realizować plany przez wypuszczanie nowych banknotów.

Dlatego pożyczka wewnętrzna jest jedynym sposobem, który może przyciągnąć do odbudowy kraju kapitały, znajdujące się często w nadmiarze w rękach czynników spekulacyjnych.

Wicepremier Mikołajczyk i wiceminister Administracji Publicznej Wolski, podkreślili, że sprawa pożyczki na najbliższe miesiące jest najważniejsza i wymaga do swej realizacji wspólnego wysiłku wszystkich obywateli. (r)

Plan zwiększenia produkcji i konsumcji

ustali konferencja międzynarodowa zwołana przez ONZ

W ramach prac ONZ ożywioną działalność prowadzi Rada Gospodarczo - Społeczna. W wyniku licznych posiedzeń i konferencji Rada ta wyłoniła komisję składającą się z 15 osób, która ma się zająć zorganizowaniem konferencji międzynarodowej poświęconej zagadnieniom handlu i zatrudnienia a przede wszystkim opracowaniem planu zwiększenia produkcji i konsumcji na świecie.

Równocześnie Rada wyłoniła komisję która zajmie się sprawami transportowymi, oraz komisje: do spraw handlu narkotykami i do spraw uchodźców.

Jedną z najważniejszych komisji, jakie powołała do życia Rada, jest komisja Praw Człowieka, której zagadnieniem jest opracowanie „Międzynarodowej deklaracji praw" międzynarodowej konwencji praw obywatelskich, praw kobiety oraz zagadnień, dotyczących wolności informacji, obrony mniejszości oraz prześladowań rasowych, narodowościowych i religijnych. Komisja Praw Człowieka na podstawie swych studiów przedstawi Radzie projekty we wszystkich powyższych sprawach.

Funkcje Rady Gospodarczo-Społecznej zostały ściśle określone w Karcie Narodów Zjednoczonych, władza jej jednak jest dość ograniczona, gdyż art. 11 tej Karty wyraźnie zaznacza, iż „Karta nie upoważnia Narodów Zjednoczonych do interweniowania w sprawach, które wchodzą w zakres jurysdykcji każdego z państw".

Samorząd Indii?

Specjalna komisja poczyni kroki przygotowawcze

LONDYN, 20.2 (Obsł. wł.) Jak się dowiadujemy, W. Brytania zamierza wysłać specjalną misję, której przewodniczyć będzie min. handlu Cripps i w skład której wejdzie 3 członków gabinetu brytyjskiego. Misja ma za zadanie omówić kwestię pełnego samorządu w Indiach.

Kroki przygotowawcze będą musiały objąć stworzenie Konstytuanty, stworzenie rady wykonawczej, cieszącej się poparciem głównych partii indyjskich oraz osiągnięcie jak najszerszego porozumienia z przedstawicielami Indii brytyjskich i państw brytyjskich dla zaprojektowania konstytucji.

Mikado demokratą

LONDYN, 20.2 (Osł. wł.) W kołach japońskich wywołał wielką sensację fakt, który nie ma precedensu w historii tego kraju, że cesarz po inspekcyjnej podróży w okolicach Tokio spotkał się bezpośrednio z ludnością okoliczną i prowadził żartobliwe rozmowy z robotnikami fabryk, które zwiedzał. Był on ubrany po cywilnemu i bez towarzystwa eskorty.

Dowcipni twierdzą, że jest to pierwsza lekcja demokracji, jakiej udzielił cesarz swemu narodowi.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY

W niedzielę, dnia 24 bm., odbędzie się o godzinie 12 w poł. w gmachu PAP (Piotrkowska 133) zebranie zarządu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. oddział łódzki.

Stawiennictwo wszystkich członków zarządu obowiązkowe.

Co dzień fraszka

Zadymka nad Lehmanem

Do amerykańskiej strefy okupacyjnej dostarczono 240.000 tonn zbędu (z prasy).

Gdy tyle szkopom
dla się do żarcia,
dla Polski — nie dziw —
dostaw nie starcza.

CYK.

Reportaże fabryczne

Skończyć z tradycją poniemieckich nazw

Zamiast fabryki K. Eiserta — Państwowe Zakłady Włók. im. marszałka Roli-Żymierskiego

Na długich odcinkach ulic Żeromskiego i Żwirki wznoszą się potężne czworoboki fabryczne Zakładów Przemysłowych Karola Eiserta. Nie — już nie Eiserta, Robotnicy, świadomi krzywd, wyrządzanych im przez niesławnej pamięci imiennika Zakładów, na zebraniu ogólnym w dniu 14 stycznia b. r. postanowili jednogłośnie zmienić brzmienie nazwy zakładów na: Państwowe Zakłady Włókiennicze im. Marszałka Michała Roli-Żymierskiego w Łodzi.

Bohaterowie pracy

Dyr. zakładów ob. Roman Fiszer opowiada o historii fabryki w ostatnich dniach okupacji.

— Ja i kilku pracowników K. Eiserta zatrudnionych w fabryce przed i w czasie okupacji, w okresie załamywania się potencjału niemieckiego przygotowaliśmy plan zabezpieczenia zakładów.

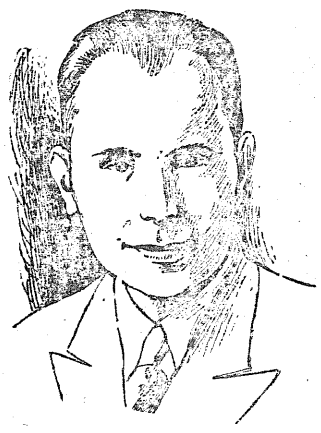

Dyr. Roman Fiszer

przeciwstawiając się równocześnie zamiarom ich zniszczenia. Plan udał się w 100 proc., tak że bez trudu udało nam się owładnąć fabryką, którą już 19 stycznia zabezpieczyliśmy, składając odpowiedzialność za jej całość w ręce straży fabrycznej i jej komendanta Tadeusza Wawrzeszczaka. Powołana do życia Radą Zakładowa złożyła raport o stanie fabryki wizytującemu nas głównemu kwatermistrzowi Armii Polskiej, który obiecał daleko idącą pomoc w usunięciu zniszczeń powstałych na skutek styczniowych bombardowań.

A zniszczenia były duże. Wypadły wszystkie szyby, zniszczono turbinę i, co najważniejsze, instalacje centralnego ogrzewania. Tu bohaterami pracy okazali się nie znający odpoczynku robotnik Józef Mierczyński, starszy palacz Piotr Lewkowicz, maszynista Szafrański i młody, pracowity elektromonter Tadeusz Fijałkowski.

Już 11 lutego ub. roku fabryka otrzymała prąd, a w dzień później ruszyły pierwsze maszyny.

Zwiedzanie zakładu zaczynamy od wilkowni. Jest to pierwszy etap prac oddziału przygotowawczego. Tu sortuje się wełnę i miesza różne jej rodzaje.

Obsługa maszyn mało skomplikowana, — wtajemnicza nas kierownik Bednarek — ale warunki pacy bardzo ciężkie. Zaraz dam panu tego dowody. Proszę zachować ostrożność — wilk rusza.

Rzeczywiście — ruszył. Właściwie określenie „ruszył" nie jest w danym wypadku właściwe. Maszyna w momencie jej uruchomienia rozdygotała się, a z jej gardła bryznęła mi w twarz zawieja wełnistych strzępków. Zmieniłem miejsce na bardziej bezpieczne, bacznie obserwując obsługujących wilka robotników. Otóż warunki ich pracy są istotnie bardzo ciężkie. Po 5 minutach pracy wilka, nie sposób rozeznać nawet kształtów maszyny — do tego stopnia powietrze zagęszczone jest tumanami kurzu. Robotnicy zgarniają wypadłe z wilka strzępki wełny i ładują je do przygotowanych uprzednio worków. Widać w ich pracy wielką sprawność i zadziwiającą odporność fizyczną.

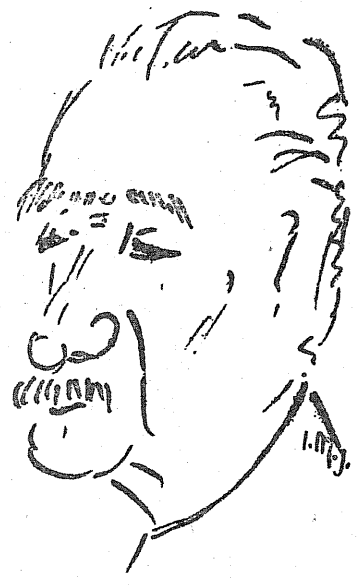

„Wilkarz" Józef Łepczyński

Korzystam z chwilowej przerwy i podchodzę do jednego z wilkarzy. Nazywa się Józef Łepczyński. Ma 59 lat. Jest ojcem 4-ga dzieci. Wszyscy na jego utrzymaniu. Łepczyński pracuje we włókiennictwie już od 12-go roku życia, w tym jako wilkarz 6 lat Nie zachwyca się warunkami pracy. Kurz razi drogi oddechowe i szkodzi płucom.

— Dostajecie chyba jednak jakieś środki neutralizujące te szkodliwe wpływy?

— Otóż nie. Nie otrzymujemy. Kiedyś dawano nam mleko. Pół litra. Dziś o mleko jest bardzo trudno. Wstrzymano dostawę. W miejsce mleka otrzymujemy pieniądze na jego kupno. Ja nie zawsze mogę je sobie kupić. Z przydziałami także nieszczególnie.

— A jak jest z płacą u was? Dobrze zarabiacie?

— 4,20 zł. na godzinę. Miesięczny zarobek rzadko kiedy przekracza 800 zł. Dochodzą do tego punkty premiowe, których cyfra nie jest zbyt wielka. Marzymy o tym aby zarabiać poza punktami przynajmniej 1.000 zł. miesięcznie.

Wędrówka po halach fabrycznych

Kamiennymi schodami wydostajemy się do pomieszczeń wyżej położonych. Jest to sala zgrzeblarek. Ob. Bednarek zwraca moją uwagę na szereg maszyn od dłuższego czasu nieczynnych. Pytam o powód. Brak barwnika. Zakłady nastawione są w tej chwili na produkcję materiałów wojskowych, i brak barwnika paraliżuje możliwości osiągnięć.

Oglądam maszyny. Wyjątkowo ciekawe supernowoczesne o elektrycznym napędzie wykonane całkowicie w kraju i jedyne w Łodzi.

Mijamy snowalnie, szpularnie, tkalnie. Przy każdym z tych oddziałów zatrzymujemy się na kilka minut śledząc różne rodzaje zajęć. Najdłużej przykuwa moją uwagę tkalnia, a raczej nie tyle tkalnia ile krosna, których są tu dwa rodzaje: starszego typu, wszędzie spotykane i zupełnie nowoczesne, znacznie szybsze od starych, automatyczne.

Interesują mnie te ostatnie. Pytam o szczegóły.

— Cechuje je szereg poważnych ulepszeń. Pracują dużo szybciej niż dawniejszych typów, mają własny napęd elektryczny i bardzo duże czółenka. Są nadto automatyczne.

Zjeżdżamy windą na niżej położone piętra, przechodzimy przez olbrzymią salę stołówki fabrycznej, podziwiamy organizację pracy i bezpieczeństwa i znów jesteśmy na betonowych posadzkach hal fabrycznych. Jedna z najbliżej nas położonych — to farbiarnia. Zimne, nagie, słabo oświetlone ściany. Po środku szereg czarnych, ziejących parą kotłów. Wśród nich licho odziani robotnicy. Kłęby pary zapełniającej salę są tak gęste, iż trudno nawet z pół metrowej odległości rozeznać twarz rozmawiającego ze mną robotnika. Jest to Stanisław Wypych. Pracuje u Eiserta 21 lat.

„Farbiarz" Stanisław Wypych

Nie porzucę pracy

Pytam o warunki pracy.

Złe. Osad kwasów używanych przy farbiarstwie zżera odzież oczy, płuca. Zwłaszcza kwas siarkowy, którego pełno w kłębach pary, czyni najgroźniejsze spustoszenia w organiźmie. Stawka pracy 4,30 zł. za godzinę.

Zdaję sobie sprawę — dodaje ob. Wypych — z tego, iż brak mleka, tłuszczu i pieniędzy, za które wszystko można kupić, nadwątla i tak słabe już zdrowie, tym niemniej ani myślę porzucić warsztat pracy. Miliony młodszych i zdrowszych ode mnie oddało swoją krew, wolność, życie za sprawę wszystkich, czyż więc nie godzi się abym i ja oddał część swojego zdrowia?

Cyfry

Uruchomione maszyny spowodowały konieczność wznowienia produkcji. Zgłosiło się do pracy 140 robotników. Znalazł się również poniemiecki surowiec. Maszyny ruszyły. Plan wykonania: 28.000 mtr. materiału płaszczowego dla Wojska Polskiego, osiągnięto w rekordowym czasie, zdobywając w wyścigu produkcji fabryk włókienniczych branży wełnianej pierwsze miejsce.

W chwili obecnej fabryka zatrudnia 1.300 ludzi, obsługujących 17 zespołów maszyn i 200 użytkowych krosien. Przeciętne wykonanie planu wyraża się cyfrą 115%. Charakterystyczne, iż przed wojną zakłady K. Eiserta przy załodze 1.400 ludzi produkowały miesięcznie 75.000 mtr. materiału, obecnie zaś, przy załodze 1.300 ludzi — 80.000 mtr. miesięcznie.

Na pierwszy kwartał r. b. zaplanowano wykonać 300.000 mtr. materiału płaszczowego mundurowego i koców. Daje to przeciętnie **100.000 m miesięcznie, a zatem o** 25.000 mtr. więcej, niż w latach przedwojennych.

Praca komórek partyjnych

Na terenie zakładów wykazują wielką żywotność koła PPR i PPS, między którymi istnieje bardzo ścisła współpraca i które cechuje pełnia zrozumienia istoty zadań bloku obu tych partii.

Istnieje poza tym klub sportowy pod nazwą „Polonia" z sekcjami: piłki nożnej, pływacką i gier sportowych. Treningi dwa razy w tygodniu w salach YMCA.

Trudno też nie wspomnieć świetlicy i czytelni, cieszących **się wielkim zainteresowaniem robotników**, oraz godnego poparcia projektu zorganizowania własnego chóru i orkiestry.

JERZY UBYSZ

Wolny przemiał na terenie całego kraju

Ukazało się nowe zarządzenie Min. Aprowizacji i Handlu zezwalające na wolny przemiał zbóż przez rolników na terenie całego kraju, niezależnie od tego, czy wypełniony został przez nich obowiązek świadczeń rzeczowych.

Tym samym wszelkie ograniczenia przemiałowe zostały obecnie zniesione i każdy rolnik bez względu na to, czy zdał już w całości świadczenia czy nie, ma prawo korzystać z przemiału w młynach. (SAP)

Odkrywamy Łódź

(III) „Napoleszek" czy metropolia?

„Ex navicula — navis" — tymi słowy zakończyliśmy poprzednie nasze rozważania nad historią Łodzi. Dzięki świetnej koniunkturze i olbrzymiej chłonności rosyjskich rynków zbytu stała się ona metropolią na europejską skalę, ale tylko pod niektórymi względami.

Na krótko przed wybuchem wojny światowej łódzki przemysł włókienniczy osiągnął swój najwyższy punkt rozwoju. Miasto liczyło ponad pół miliona mieszkańców. Ilość fabryk włókienniczych wynosiła w r. 1911— 591 zakładów, które zatrudniały powyżej 86.000 robotników, nadzorujących prace 1.528.216 wrzecion i 41 tys. 460 krosien mechanicznych. Co do ilości wrzecion zajmowała wówczas Łódź trzecie miejsce w Europie i dostarczała towarów prawie wszystkim krajom naszego kontynentu ba! nawet najodleglejszym centrom handlowym Dalekiego Wschodu i Afryki Północnej. Ówczesną produkcję Łodzi obliczano na 196 milionów rubli.

Rozkwit ten zawdzięczało włókiennictwo łódzkie przede wszystkim, jak wspominaliśmy, rynkowi rosyjskiemu. Jego chłonność powodowała stały wzrost produkcji. Dla zilustrowania tego stanu rzeczy wystarczy przytoczyć tabelkę wywozu towarów włókienniczych do Rosji:

Rok	Ilość towarów wywiezionych do Rosji w pudach (1 pud = 16 kg)
1899	3.605 tys.
1900	4.115 „
1909	4.639 „
1911	5.448 „

Niestety, wybuch wojny światowej w roku 1914 gwałtownie zakończył tę fazę prosperity. W dniach od 17. 11 — 5. 12. 1914 r. rozegrała się pod Łodzią wielka bitwa, która w konsekwencji odcięła miasto na lat przeszło 30 od jego wschodnich rynków zbytu. Wojska niemieckie pod wodzą feldmarszałka v. Mackensena zdobyły Łódź. Z tym wydarzeniem historycznym łączy się nazwisko generała Litzmanna, które stało się w r. 1940 źródłosłowem dla ohydnej nazwy „Litzmannstadt".

W ten sposób rozpoczął się pierwszy okres panowania Niemców w Łodzi. Okupant już wtedy pokazał, co umie, wywożąc z miasta 1300 kilometrów pasów transmisyjnych, przeszło 1000 ton miedzi, pochodzącej z maszyn, które rozbijano, aby zabrać części metalowe, dziesiątki milionów metrów tkanin wełnianych i bawełnianych, całokwite zapasy surowców i półfabrykatów. Straty obliczano po wojnie na blisko dwa miliardy złotych, z czego przeszło połowa przypadała na utratę składów i wierzytelności, a reszta na dokonane rekwizycje. W ten sposób Niemcy mieli nadzieję pozbyć się groźnego konkurenta.

Plan ten nie udał się. Przemysł łódzki odbudował się dość prędko i korzystając z powszechnego braku odzieży osiągnął na krótko wysokość produkcji sprzed pierwszej wojny światowej, chociaż chwilowy ten rozwój nie miał właściwie trwałych podstaw. Początkowo jednak sytuacja była niewesoła. Okres międzywojenny, to okres przestawiania się przemysłu łódzkiego. Rozległe rosyjskie rynku zbytu zostały stracone, źródła kredytu państwowego dla Łodzi były nikłe. Rynek zaś wewnętrznokrajowy żądał towarów innego gatunku, niż te, które dotąd głównie produkowano na eksport. Zdawało się, że sytuacja poprawia się w latach 1926 — 28, ale poprawa ta była tylko pozorna. Kosztowna reorganizacja aparatu produkcyjnego, drogie, na lichwiarskich procentach oparte kredyty, niewystarczający kapitał obrotowy, brak zagranicznych rynków zbytu i dezorganizacja rynku wewnętrznego, wreszcie znamienne dla czasów sanacyjnych zubożenie miejskiego konsumenta — zagroziły bytowi fabryk łódzkich. Swoje zrobił też ogólny kryzys gospodarczy.

Jeśli chodzi o wieś, to czasy owe charakteryzują się t. zw. nożycami cen. Wskaźniki cen artykułów rolnych i przemysłowych, zbliżone do siebie w r. 1927 i w pierwszej połowie 1928 roku, już w lipcu tegoż roku wykazują 8-procentową różnicę na niekorzyść rolnictwa. Nie przyczyniło się to oczywiście do zwiększenia popytu na towary, wyprodukowane przez przemysł łódzki.

Od roku 1933 wielki przemysł łódzki począł w pewnej mierze opanowywać sytuację. Dewaluacja dolara zredukowała automatycznie część długów zagranicznych, sprytne spekulowanie na fluktuacji cen bawełny i ostrożna polityka kredytowa doprowadziły do stopniowej regulacji stosunków. Osiągnięto też przez kompensacyjne umowy handlowe z zagranicą pewne rynku zbytu. Nie można też powiedzieć, by wybuch wojny w roku 1939 zastał przemysł łódzki, a raczej przemysłowców, w tak znowu złej sytuacji.

Czy jednak równolegle z poprawą koniunktury postępowało podniesienie stopy życiowej robotnika? Czy zyskiwało współmiernie miasto w formie inwestycyj?

Te naturalne pozornie konsekwencje nie były niestety realizowane w dostatecznych rozmiarach. O ile za czasów carskich i niemieckich ten stan rzeczy był zrozumiały, o tyle w okresie międzywojennym stanowi on bardzo bolesną kartę historii naszego miasta. Krzywda robotnicza zadokumentowana została licznymi strajkami, masowymi redukcjami w okresie złej passy i całkowicie niewystarczającymi świadczeniami w okresie „prosperity".

Jeśli chodzi o inwestycje miejskie, to „europejska metropolia" niemal do wojny nie była skanalizowana. Do dziś dnia zaledwie mała część miasta korzysta z wodociągów. Miasto rozbudowane jest brzydko i bezplanowo. Obok pięknych, nowoczesnych budynków znajdujemy małe, walące się rudery. Niedostateczna jest ilość ogrodów i zieleńców, które w części chociaż neutralizowałyby niezdrową aurę „miasta tysiąca kominów".

Gdzie szukać przyczyn tego zaniedbania? Częściowo w nieudolności, a częściowo w złej woli władz przedwrześniowych. Olbrzymie miasto miało przed wojną budżet „Kopeiuszka" i nic nie mogło poradzić na „złą sławę", jaka rozpowszechniała się w całym kraju, a streszczała się do określenia: „Łódź — złe i brzydkie miasto!"

W. L. BRUDZIŃSKI
i Wł. ORŁOWSKI

Rehabilitacja zasłużonej działaczki

podziemnej walki z Niemcami

Sala Wydziału Karnego Sądu Grodzkiego stała się widownią jednej z ciekawszych rozpraw rehabilitacyjnych. Przed sądem stanęła rodzina Kłąbów, która w 1940 podpisała vilks listę. Właściwą bohaterką procesu była ich córka, 22-letnia Halina, zasłużona działaczka polska w okresie konspiracji, odznaczona srebrnym i brązowym krzyżem zasługi, orderem Virtuti Militari i odznaczeniem od gen. Eisenhowera.

Jak wynika z jej zeznań, volkslistę podpisała z polecenia organizacji podziemnej, zdołała również nakłonić do podpisania rodziców, była bowiem wówczas niepełnoletnia — miała lat 16 — i mogła być wciągnięta na volkslistę, tylko wraz z matką.

Przyczyną tego kroku była konieczność osłonięcia pozorami niemieckości konspiracyjnej działalności Haliny. Ciekawe światło na tę działalność rzucają jej zeznania potwierdzone listem płk. Waltera, ówczesnego szefa Wydziału Wywiadowczego, obecnie szefa Komisji Likwidacyjnej AK na okręg Śląski, jak również zeznaniami świadków.

Halina Kłąb rozpoczęła swą działalność konspiracyjną w listopadzie 1939 r. jako kolporterka prasy podziemnej. W 1940 r. dowiedziała się o istnieniu organizacji podziemnej w Julianowie. Udała się tam natychmiast i została łączniczką, przechodząc jednocześnie kurs szkoleniowy. W 1941 r., po schwytaniu przez gestapo jednego z członków organizacji, Halinę Kłąb aresztowano wraz z matką, niczego jej jednak nie zdołano udowodnić i obie zostały zwolnione. Niemieckie dowody doskonale osłaniały rozwijającą się coraz bardziej działalność konspiracyjną. Halina pracowała jako wywiadowczyni, jeździła do Hamburga, Monachium, Gdańska, Królewca i Berlina, gdzie udało jej się dostać do Reichstagu i uzyskać pewne informacje w Głównym Urzędzie Statystycznym. Robiła zdjęcia urządzeń portowych i przeciwlotniczych, przeprowadzała cenne wywiady. Raporty jej szły potem do Londynu i Moskwy. Współpracowała także w tzw. dziale „W" — którego celem było szerzenie zamętu i niepokoju w społeczeństwie niemieckim. W 1944 r. Halina Kłąb została wraz z matką aresztowana po raz drugi. Przebywała 8 miesięcy w więzieniu, uratowała się w styczniu 1945 uciekając z transportu.

Zeznania te potwierdzone są całkowicie listem płk. Waltera i zeznaniami świadków.

Wobec takiego udowodnienia narodowej odrębności polskiej przedstawiciel oskarżenia publicznego nie oponuje przeciwko rehabilitacji.

Sąd zrehabilitował Halinę Kłąb wraz z rodzicami, motywując to tym, że działalność córki zbyt dobrze świadczy nie tylko o niej samej, ale i o jej rodzicach. *(l)*

Pożary

W HELENÓWKU

W Helenówku przy ul. Kościuszki Nr 41 wybuchł groźny pożar. Od rozgrzanej rury od pieca zajęła się ściana drewniana. Na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały (I i II) łódzkiej Straży Pożarnej, które zrąbały ścianę i zlokalizowały pożar.

ZŁY PRZEWÓD KOMINOWY

Przy ul. Piłsudskiego 40 zapaliła się podłoga w mieszkaniu na II-gim piętrze. Przyczyna pożaru był zły przewód kominowy. Zawezwana Straż Pożarna ogień ugasiła.

ZAPALIŁ SIE STÓŁ

Od rozgrzanego żelazka elektrycznego zapalił sie stół w domu przy ul. Nawrot 84. Straż Pożarna naprawiła szybko skutki niewybaczalnej nieuwagi mieszkańców.

SP. WYD. „CZYTELNIK" — DZIECIOM

23 b. m. w sobotę i 24 bm. w niedzielę o godz. 17.30 odbędą się przedstawienia „Faramuszki" w sali odczytowej Sp. wyd. „Czytelnik" Piotrkowska 96. Lalki z czarodziejskiej skrzyneczki odegrają bajki J. Porazińskiej, L. Wiszniewskiego i K. Wyrzykowskiej. Ceny biletów od 20 do 50 zł.

Przedsprzedaż w księgarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Piotrkowska 96.

Napad rabunkowy w śródmieściu

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi została zaalarmowana telefonicznym meldunkiem, że przy ul. Zawadzkiej 20 miał miejsce napad rabunkowy.

Wysłany natychmiast patrol milicji udał się na miejsce rabunku i ujął 4 podejrzane osoby. Po wylegitymowaniu, zatrzymanych oddano do dyspozycji Wydziału Śledczego.

DZIENNIK SPORTOWY

Przed meczem szermierczym z Czechami

Zbliża sie termin meczu międzynarodowego z Czechami. Spotkanie to odbędzie sie w Łodzi 3 marca o godz. 15 w sali YMCA.

Ze strony Łodzi walczyć będą zawodnicy Zw. Zaw. Kolejarzy, którzy systematycznie trenują kilka razy tygodniowo.

Przeciwnikiem szermierzy Łodzi będzie reprezentacja Czechosłowacji, a nie — jak poprzednio projektowano — jeden z miejscowych klubów sportowych Pragi. Kolejarze zamierzają wzmocnić swój zespół przez udział w drużynie doskonałego zawodnika Centr. Szkoły Oficerskiej Wych. Polit., por. Fokta.

Treningi szermierzy naszych odbywają się w YMCA, a jednocześnie we własnej sali kolejarzy przy ul. Sienkiewicza 4.

Przed tym meczem odbędzie się 23 bm. o godz. 22 w sali przy ul. Głównej 17 (dom Milicjanta) zabawa szermiercza, na która szermierze nasi zapraszają wszystkich sportowców.

Zebranie piłkarzy Zjednoczonych

Dziś o godz. 16 w lokalu przy ul. Przędzelnianej 68 odbedzie się zebranie wszystkich piłkarzy Zjednoczonych.

Na zebraniu tym maja zapaść bardzo ważne sprawy, dotyczące treningów i kierownictwa sekcji piłkarskiej Zjednoczonych. Obecność wszystkich graczy jest bezwzględnie konieczna.

Jutro będzie obradował MKWF

Sekretariat Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego powiadamia, iż zgodnie z wnioskiem z dnia 8 lutego br. zebranie plenarne nadzwyczajne odbędzie się w dniu 22 lutego o godzinie 17-tej w sali konferencyjnej przy ul. Piotrkowskiej 104.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z poprzedniej konferencji 3. Sprawa wytycznych pracy komitetu i regulaminów (w związku z projektami ob. Nonasa), 4. Budżet na rok 1946/47, 5. Wolne wnioski.

CZY JUŻ ZAOPATRZYŁEŚ SIĘ W

KALENDARZ

SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

na rok 1946

kalendarz zawiera obok cennych artykułów związanych z życiem ekonomicznym i gospodarczym wsi polskiej pióra najwybitniejszych teoretyków i praktyków rolnictwa, ważne „przypomnienia gospodarskie". oraz cały szereg utworów literackich prozą i wierszem znanych pisarzy polskich i obcych.

BOGATA TREŚĆ — NISKA CENA

STR. 320. CENA ZŁ 70,—

SPÓŁDZIENIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

TEATR „SYRENA"

Traugutta 1

DZIŚ i CODZIENNIE

Wielkie Widowisko Muzyczne

Z. Gozdawy i W. Stępnia

p. t.

„Trzej Muszkieterowie"

z udziałem całego zespołu „Syreny" chóru i baletu.

Początek przedstawienia o godz. 19,15.

Zygmunt Michalak

Pseudo »ROMAN«

zginął śmiercią tragiczną w wieku lat 38.

JAKO BOJOWNIK PODCZAS KONSPIRACJI I AKTYWISTA PPR, POŚWIĘCIŁ CAŁE ŻYCIE WALCE O POLSKĘ LUDOWĄ.

ŻONA.

(PAP)

Dnia 20 lutego 1946 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami

Ś. † P.

JÓZEF WŁODARSKI

urodzony dnia 20 marca 1873 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła Św. Krzyża nastąpi w dniu 21 lutego br., o godzinie 17-ej.

Po Mszy Św., dnia 22 lutego br. o godzinie 11-ej odbędzie się eksportacja zwłok na Stary Cmentarz Katolicki, o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej żałobie

RODZINA.

Węgiel brunatny

sprzedaje

WAGONOWO dla przemysłu

KOPALNIA WĘGLA i FABRYKA BRYKIETÓW

MORZYSŁAW — MARANTOW

p-ta KONIN

pod zarządem państwowym.

(kr.)

POTRZEBNY

ZARAZ

wykształcony, inteligentny, energiczny pracownik, znający pracę świetlicową i bibliotekarstwo.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"

ulica Piotrkowska Nr 96, III piętro, pokój Nr 304.

(Wł.)

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH R. P.

w Warszawie z siedzibą w Łodzi

Biuro sprzedaży i magazyn główny: ul. ŻEROMSKIEGO 98

Tel. 121-80 i 279-02

Punkt sprzedaży: ul. Mała (przy Zielonym Rynku) tel. 108-24

Poleca po cenach ściśle hurtowych:

JABŁKA, WARZYWA, OGÓRKI KWASZONE, ŚLIWKI SUSZONE, SURÓWKI OWOCOWE, SOKI NA CUKRZE, WINA, MIÓD, MARMOLADĘ OWOCOWĄ

oraz inne przetwory owocowe i warzywne (Kr)

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w ŁODZI

NARUTOWICZA 20.

W PIĄTEK, DNIA 22 LUTEGO BR. O GODZINIE 19,30.

XIV KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI.

Solistka: IRENA DUBISKA — skrzypce.

W programie:

Uwertura „Leonora II"

Symfonja V-c-moll.

L. v. Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur

Bilety do nabycia codziennie w kasie kina „Bałtyk".

(Kr.)

PLOMBY OŁOWIANE

i PLOMBOWNICE poniklowane dostarcza wytwórnia „O Ł Ó W"

ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10.

Żądajcie oferty.

SPÓŁDZIELNIA PRACY HANDLOWEJ

„AR. TE. CHEM."

SKŁADY HURTOWE: Łódź, Piotrkowska 159. — Tel. 189-50

SKLEP DETALICZNY: Łódź, Nawrot Nr 21.

Poleca:

FILCE techniczne w płytach, tarczach i metrach.

Wielki wybór tarcz szlifierskich!

Papiery ścierne w arkuszach i rolkach różnej szerokości.

Farby ziemne, kreda, biel cynkowa, oraz inne artykuły chemiczne i techniczne. (Ag.)

DUŻY WYBÓR. CENY NISKIE.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

„ICH CZWORO"

GABRIELI ZAPOLSKIEJ

PREMIERA 23 lutego. (Kr.)

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32

Kupujemy

Olejki do perfum, mydeł i inne.

(Ag)

COLOSSEUM

ul. Kopernika Nr 16

Telefon 174-75

Od dziś do 28 lutego br.

Zmieniony program

Szczery humor!

Zachwyt! Emocja!

codziennie 19,15;

w niedziele 16,15, 19,15

1 marca PREMIERA zupełnie nowego programu.

(kr)

Dla wygody Sz. Klienteli został otwarty

hurtowy skład cukrów

F-my Jerzy Karczewski

ŁÓDŹ Rzgowska 8

Znana Warszawska

WYTWORNIA BIELIZNY MĘSKIEJ

K. BALARY

Poleca się Sz. Klienteli

Łódź, Piotrkowska 15 (pap)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

Łódź — ul. Piotrkowska Nr 170

poszukuje:

Kierownika odlewni, inżyniera albo technologa i odlewników — Wszelką ilość ślusarzy i monterów na przędzalnicze maszyny i dziewiarsko-pończosznicze. — Kilku ślusarzy narzędziowych. — Wykwalifikowane siły biurowe. — Maszynistki biegłe piszące na maszynie.

Warunki do omówienia.

BAL SZERMIERZY 23 — II — 1946, godz. 20-ta J. STALINA (Główna) Nr 17

(Ag.)

Czy złożyłeś już ofiarę NA POMOC ZIMOWĄ

CENTRALA APROWIZACJI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO ŁÓDŹ — ul. 6-go Sierpnia Nr 4

zaangażuje natychmiast:

Księgowych ze znajomością przebitkowej,
Referentów,
Rachmistrzów,
Urzędników ze znajomością całokształtu pracy biurowej,
Urzędników - statystyków,
Kreślarza - statystyka,
Inspektorów kontroli, obeznanych z działem aprowizacji,
Technika samochodowo-garażowego,
Kasjerki,
Sekretarek-maszynistek, pożądana znajomość stenografii,
Maszynistek,
Szoferów i pomocników,
Woźnych i gońców.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem oraz odpisami świadectw przyjmuje Dyrekcja Centrali Aprowizacji, ul. 6-go Sierpnia Nr 4, codziennie w godz. od 15—16, do dnia 23-go lutego br. włącznie. (pap)

Przetarg

CENTRALA APROWIZACJI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI
Łódź — 6-go Sierpnia Nr 4,

ogłasza
nieograniczony przetarg
na natychmiastową dostawę

20 biurek
30 krzeseł
10 foteli biurowych
10 lamp biurkowych
5 stolików pod maszyny
5 szaf na dokumenty
10 szafek mniejszych na dokumenty
5 maszyn do pisania
4 maszyny do liczenia
2 arytmometry
10 piecyków kaflowych wraz z rurami.

Wyczerpujące oferty składać należy w biurze Centrali Aprowizacji — Łódź, 6-go Sierpnia Nr 4 **najpóźniej do dnia 25-go lutego br.** (włącznie). (pap)

Kino „POLONIA" ul. Piotrkowska 67

Początek seansów:
W dni powszednie o g. 16,30, 18,30, 20,30

Kino „TĘCZA" ul. Piotrkowska 108

Początek seansów:
W dni powszednie o godz. 16 18 i 20
w niedzielę i święta o godzinie 12-ej.
w niedzielę i święta od godziny 12-ej.

DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji polskiej
w/g powieści T. Dołęgi - Mostowicza

„ZNACHOR"

W rol. gł.: E. Barszczewska, W. Zacharewicz, M. Ćwiklińska, J. Węgrzyn, J. Woszczerowicz, R. Gierasień-ski. (1425)

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych — Okręg Łódzki — **sekcja b. Więźniów Majdanka** zwołuje Koleżanki i Kolegów z Majdanka na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w czwartek dnia 21 lutego br. o godz. 18-ej w sali Konferencyjnej „Czytelnika", ul. Piotrkowska Nr 96, lewa oficyna, IV piętro.

Komitet Organizacyjny.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Kilkudniowa przerwa w spektaklach spowodowana została przeniesieniem do nowo przebudowanej sali, przystosowanej do potrzeb teatru. Prace techniczne dobiegają końca. Jednocześnie odbywają się ostatnie próby sztuki „Ich czworo" Gabryeli Zapolskiej w której udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kanjewska, Jan Koohanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. — Sztukę reżyseruje Erwin Axer. — Kierownictwo artystyczne: Michał Melina, kier. literacki Paweł Hertz, dekoracje: Atelier „Trójkąt".

Premjera dnia 23 bm.

PORANEK MUZYKI JAZZOWEJ, PIOSENKI I HUMORU

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12,15 w Teatrze Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 na ogólne żądanie ulubieńcy Łodzi: Mieczysław Klecki na czele orkiestry jazzowej, znana humorystka Hanna Bielicka i Julian Sztatler piosenkarz radiowy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106.** — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

ŚWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarc itp. Cegielniana 4, telefon 152-65. (172)

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych — przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—6. (Ag)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17. (389)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Narutowicza 4, przyjmuje 3—6. (Ag)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3—5. (ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4 i 6—7. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska 109, m. 6.** (Ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Dr WACŁAW KONAR, choroby żołądka, kiszek i wątroby. Sienkiewicza Nr 51, tel. 119-59 — przyjmuje 15—18. (kr)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (428)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. **Piotrkowska 134.** Przyjmuje od 4—6. (613)

Poszukiwanie pracy

MAJSTER warszawskiej fabryki kabli z długoletnią praktyką poszukuje pracy w swoim zawodzie. Dzwonić: tel. 175-06, godz. 9—17. (1304)

PANI energiczna dobrej prezencji z dużą rutyną handlową w branży perfumeryjno-kosmetycznej, ze znajomością branży farmaceutycznej, szuka pracy jako kierowniczka sprzedaży w wytwórni lub hurtowni, ew. obejmie przedstawicielstwo lub przystąpi do spółki z niedużym kapitałem. Poważne referencje na żądanie. Zgłoszenia „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, pod „206". (1410)

SZOFER umiejący obchodzić się z generatorem, poszukuje posady. — Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego" pod Nr „1340". (1340)

DYPLOMOWANA pielęgniarka przyjmie nocne dyżury u obłożnie chorych w domu prywatnym, albo kilka godzin dziennie pracy w fabryce lub innym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pod „Pielęgnacja". (1370)

Zaofiarowanie pracy

SPRZEDAWCÓW pokupnego artykułu codziennego użytku poszukujemy. — Oferty „Dziennik Łódzki" pod „Dobry zarobek". (1338)

FABRYKA „La Czenstochovienne" w Częstochowie, ul. Narutowicza 127, przyjmie od zaraz 3 majstrów tkackich na krosna kolorowe i maszynowe. (kr.)

POTRZEBNI 2 stenografowie(-ki) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego" w godz. 8—19. (red.)

MAGAZYNIERZY do jajczarni (fachowcy) energiczni i z praktyką potrzebni zaraz „Społem" Łódź, Gdańska 184. (Kr)

ZAKŁADY Przemysłu Chemicznego „Gama", Łódź, pod Zarządem Państwowym, ul. Drewnowska 43/47, poszukują szofera oraz buchaltera(ki). (1381)

POTRZEBNA pomoc do buchalterii ze znajomością przebitki. Osobiste zgłoszenia, Wodna 11/13, Fabryka Śrób. (1363)

KRAWACIARKE poszukuje. Zgłoszenia wieczorem. Narutowicza 41 m. 9. (1346)

POTRZEBNY chłopiec lub dziewczynka do kwiaciarni od zaraz, Cegielniana 30. (1385)

MAJSTER na wyroby z grubych tkanin, brezentu, potrzebny. Piotrkowska 174 m. 12 (5—6 pp). (1392)

Nauka i wychowanie

KURSY kroju, szycia i modelowania, wyuczają nowoczesnym sposobem, przygotowują do egzaminu czeladniczego, mistrzowskiego, Nawrot 32-3, A. Franke. (1172)

NAUCZYCIELKA gimnazjum przygotowuje i umieszcza do szkół. Udziela angielskiego, francuskiego. 11 Listopada 51, m. 4. Zapisy: wtorki, czwartki, soboty. (1213)

KURSY SAMOCHODOWE przy Gimnazjum Mechanicznym Tow. Salezj. w Łodzi, ul. Wodna 34 przyjmują zapisy na IV cykl wykładów, które się rozpoczną w sobotę dnia 23 lutego o godz. 17-ej. Sekretariat czynny codziennie od godz. 8—16. (1371)

Kupno i sprzedaż

FARBOCHEMIA, Łódź, Narutowicza Nr 24, tel. 214-30 poleca: chemikalia dla przemysłu garbarskiego, surowce do fabrykacji mydła i świec, barwniki anilinowe w dużym wyborze, olejki, koncentraty, esencje do cukierków i zapachy do mydeł oraz wszelkie artykuły malarskie. (pap)

„TYGODNIK GOSPODARCZY" organ informacyjny, niezbędny dla przedsiębiorstw uspołecznionych i prywatnych. — Sprzedaż i prenumerata w Księgarni St. Jamiołkowski, Piotrkowska 193, tel. 163-68. (pap)

ZBIORNICA odpadków surowcowych A. Borsiak, Łódź, Napiórkowskiego 44. Skup szmat, kości, makulatury i butelek w każdej ilości. (pap)

KUPIĘ wózek dziecinny, głęboki w dobrym stanie. Zgłoszenia: Żeromskiego 12/11. (1327)

OŁÓW miękki stary i nowy, kupuję w każdej ilości, Łódź, Pl. Wolności Nr. 10, m. 26. (Ag)

SIENNIKI, WORKI, wycieraczki, postronki, liny, sznury i szpagaty poleca firma **Jan Filipski,** Piotrkowska 37. (1022)

EPIDIASKOPY-mikroskopy lekarskie maszyny do liczenia — kupno sprzedaż, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

KSIĄŻKI polskie i niemieckie stale kupuje Księgarnia Naukowa, Łódź, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. (Ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (Ag)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska 275, sklep Galar i Bernacki. (ag)

ODEON". Instrumenty muzyczne, Jan Dembiński, Piotrkowska 160 (róg Głównej), tel. 140-63. Poleca: pierwsze nowonagrane polskie płyty w tym: „Piosenka o mojej Warszawie". Kupuję płyty stare i połamane. (Ag)

SPRZEDAJEMY MAKULATURĘ i bloczki do ołówka. Wiadomość: sklep pomocy szkolnych, ul. Piotrkowska Nr 96. (wł)

HURTOWNIA „Zjednoczeni Kupcy" Piotrkowska 309 (Plac Reymonta) poleca artykuły spożywczo - kolonialne, musztardę, soki, pomidory, mąkę, kaszę, pastę, bibułkę, gilzy, świece itp. jak również cukry i czekoladę wszystkich firm po cenach fabrycznych. Poszukujemy stałych dostawców. (pap)

BIELIZNE wykwintna damska poleca Pracownia Bielizny, Zawadzka 1, hurt — detal. (Ag)

SPRZEDAM warsztat pończoszniczy — tanio, wyjazd. Pomorska 23 m. 7, lewa oficyna, pukać. (1361)

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2. Godz. 8—15 (1364)

KSIĘGARNIA St. Jamiołkowski, Piotrkowska 193, tel. 163-68. Wypożyczalnia książek polskich i obcych. Skład materiałów pism. Poleca duży wybór książek dla bibliotek, świetlic i domów kultury. Zakupuje książki w językach: Polskim, niemieckim, angielskim, francuskim. (pap)

MATEJKO, Gerson, Kossak Wojciech, Brandt, Axentowicz, Wlastimil Hofman, Wodzinowski, Kostrzewski i in. Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (pap)

KUPIE greple używane lub nową. Wiadomość z podaniem ceny przesłać Łódź, 1-go Maja 41—64, Józef Borzecki (pap)

GALANTERII różnej, drobnej poszukujemy. Piotrkowska 56, „Astral", podwórze, parter (pap)

KOZETKE lub tapczan okazyjnie kupię. Zgłaszać proszę, Cegielniana 69/12. (1384)

KARBOLINE sadownicza oraz środki do ochrony roślin marki „Azot" poleca firma „Chrom", Łódź, Piłsudskiego 44, tel. 205-27. (Ag)

PIANINO marki J. Meyer w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Roosevelta 1 m. 13 w godz. od 18—20-ej. (1402)

SPRZEDAM maszynę do szycia, dużą krawiecką „Singera" oraz półbuciki nowe Nr 43. Wiadomość u fryzjera, ul. Kilińskiego 79. (1400)

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w centrum miasta, możliwie z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia kierować do Administracji pod „1344". (1344)

SALA fabryczna do odnajęcia, tel. 120-20. (1399)

ODSTĄPIĘ mieszkanie umeblowane z wygodami — okolica Placu Hallera. Wiadomość, Żeromskiego 80/21, godz. 17—19.

POTRZEBNE mieszkanie umeblowane albo bez umeblowania, jeden pokój, może być 2 pokoje z kuchnią, zgłosić się, Zawadzka 27/4 cały dzień. (1397)

SKLEP spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Odyńca 19 (Chojny). (1373)

POSZUKUJE sklepu, najchętniej ul. Główna, Listopada, Pomorska. Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego", sub „Sklep". (1353)

POKOJU umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia „Społem", Piotrkowska 143, tel. 201-41. (1348)

1 DUŻY lub 2 pokoje z używalnością kuchni — poszukuje, wypłacalny. Zapłacę za 4 miesiące z góry, pośrednictwo pożądane, wiadomość tel. 108-00. (1349)

SKLEP z urządzeniem i mieszkaniem ładny, nadający się na każdą branżę przy Wodnym Rynku — zamienię na mieszkanie dwu pokojowe z kuchnią, ewentualnie pokój z kuchnią w mieście — warunki do umowy. Wiadomość: Kilińskiego 135 w sklepie. (1374)

Różne

ORGANIZUJĄCA się wytwórnia bieliźniana poszukuje wspólnika. Oferty „Spółka" Administracja „Dziennika Łódzkiego". (1328)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35/5, od 10—1, 3—6. (761)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny — C. Kowalczuk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki żelazek i kuchenek. — Kupuje sprzęt elektrotechniczny. (Ag)

WLEKLIŃSKA MIRA przeprowadziła się na ul. Wólczańską 65/8. (1318)

SKRADZIONO w dniu 4. I. 46 r. legitymację służbową na nazwisko Ciężuch Alina, wystawioną przez Urząd Wojewódzki Warszawski w Pruszkowie. Legitymację tę niniejszym unieważniam. (1369)

SKRADZIONO w dniu 1. II. 1946 r. legitymację służbową na nazwisko Zając Aleksandra, wystawioną przez Urząd Wojewódzki Warszawski w Pruszkowie. Legitymację tę niniejszym unieważniam. (1368)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną R. K. U. na nazwisko Sędziwego Mieczysława — Wrocław, pl. Uniwersytecki 15 a. (1378)

NAPRAWA wiecznych piór, klinika lalek, skład materiałów piśmiennych i zabawek. Piotrkowska 229. (Ag)

SKRADZIONO dowód osobisty i metrykę na nazwisko Tomczak Ludmiła i metrykę Antoniego Janusza Tomczaka, Andrzejów, Sasieczna 23. (Gr.)

SKRADZIONO dowód P. K. P. Nr 13725/R na nazwisko Dominiak Zofia. (1393)

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Piotr Szklarski, proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Sienkiewicza 27—16. (1401)

OGŁOSZENIE o przetargu. Delegatura Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie elektrycznego dźwiga 4-osobowego z kabiną jesionową. Wysokość jazdy 18,20 m. w szybie murowanym, przystanki na każdym z czterech pięter. Bliższe szczegóły otrzymać można w Delegaturze w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 58. Oferty w zalakowanych kopertach składać w biurze Delegatury do dnia 15 marca 1946 roku. (1365)

WAWRZONOWSKA Irena zagubiła legitymację I licealnej gimn. Szczawińskiej. (1398)

PRACOWNIA kołder i bielizny Janina Kapalska, Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

WULKANIZACJA opon rowerowych, detek samochodowych, śniegowcy, malowanie i naprawa rowerów, spawanie metali oraz wszelkie prace ślusarskie, Gumiński, Żeromskiego 16. (Ag)

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. na nazwisko Halina Kramczyńska, ul. Rzgowska 78. (1414)

ZGUBIONO wejściówkę i 9 i jedną czwartą punktów firmy Widzewska Manufaktura na nazwisko Stasiak Franciszka, Ruska 9. (1362)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, akt ślubu na nazwisko Katarzyny Stańczak i metrykę Kazimierza Stanczaka, Batorego 46. (1360)

SKRADZIONO w dniu 18 bm. o godz. 11 w tramwaju Nr 10 kartę rozpoznawczą na nazwisko Orzecka Anna-Maria. (1355)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Izabella Sikorska, Srebrzyńska 87. (1353)

ZAGUBIONO torebkę zawierającą palcówkę, metrykę ślubu, listę domową Dems Heleny oraz dokumenty Demsa Andrzeja i Zbigniewa. Zwrócić za wynagrodzeniem, Wodna 12/14, tel. 210—16. (1383)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Chodobska Helena-Mieczysława, Śródmiejska 26. (1382)

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe Bolesława Janczewskiego, Łódź, Cegielniana 30 m. 6. (1372)

ZGUBIONO dowód osobisty, patent handlowy, legitymację Związku Akuszeryjnego i inne dokumenty na nazwisko Mućko Anna. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem 1.000 zł. Przędzalniana 98—27, Jagiełło. (1388)

SKRADZIONO palcówkę i zaświadczenie na karty żywnościowe, Stanisław Jachman, Radomska 12. (1387)

NAZARSKI Tadeusz, strażak, ul. Marszałka Stalina 46—27, zagubił bilet roczny tramwajowy, służbowy. (1375)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Skierniewice Nr 2927 na nazwisko Kazimierz Ciupa, Lipowa 55. (1357)

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Potargowicz Stanisław, Franciszkańska 9/1. (1359)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Ludwiczak Jadwiga, Słowiańska 19. (1360)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, wydaną przez władze okupacyjne w Łodzi na nazwisko Hunger Maria, Narutowicza 49—13.

SKRADZIONO zaświadczenie gm. żydowskiej, zaświadczenie biura Ewidencji Ludności na nazwisko Berkowicz Fajwel, Kilińskiego 41. (1377)

Poszukiwanie rodzin

GRODZICKIEGO z Bielan kolegę Janka Bednarka z Żoliborza proszą rodzice o skomunikowanie się, Warszawa, Pl. Inwalidów 8 m. 6. (1271)

RODZINA Klimków Hrubieszów, Padkowski, Studniarski, Łódź 6-go Sierpnia 100. Poszukują Adolfa Klimka, Adolfa Paczkowskiego. (pap)

HALLO — TRZY CIOTKI. Trzy panie, które po powstaniu warszawskim przebywały w Bonarce pod Krakowem, poczym wyjechały do Łodzi, proszone są o podanie swych nazwisk i adresów dla Dr Dańko C.-Piekary Śląskie, ul. Żymierskiego 77, są wiadomości od Niny. (Kr)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK **21** LUTEGO

DZIŚ: Małgorzaty; słow.: Wrócosława, JUTRO: Feliksa, Eleonory słow.: Onesława.

1677 Umarł w Hadze słynny filozof panteista **Baruch Spinoza.**

1804 Urodził się w Romanowie pod Lwowem socjolog i ekonomista polski — **Józef Supiński.**

1809 **Zdobycie Saragossy** po 50-ciu dniach oblężenia.

1820 Urodził się na Podolu organizator ruchu niepodległościowego w 1861 r., poeta i tłumacz **Apollo Nałęcz-Korzeniowski,** ojciec Conrada.

1834 Urodził się kompozytor polski — **Aleksander Zarzycki.**

1836 Urodził się w Saint Germain du Val kompozytor francuski **Leo Delibes.**

1842 Umarł ceniony pianista i pedagog **Wojciech Żywny,** nauczyciel Fryderyka Chopina.

1856 Urodził się w Drohobyczu wybitny malarz **Maurycy Gottlieb,** twórca m. in. obrazu „Shyllock i Jessyka".

1936 Uruchomienie pierwszej w Polsce **kolejki linowej na Kasprowy Wierch** w Tatrach.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11-Listopada 15).

TEATRY

Teatr WP. (Cegielniana 27) — godz. 19.00 Akademia.

Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godz. 19,15 „Świerszcz za kominem".

Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) nieczynny.

Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Trzej Muszkieterowie".

Studio Muzyczne (Traugutta 1) godz. 19,15 „Cziri... biri... bin..."

Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 19.15 „Złote sidła".

Teatr Wodewil (Ogrodowa 18) — godz. 19,00 „Krakowskie zuchy".

Teatr „Colosseum" (Kopernika 16) godz. 19,30 — zmieniony program i międzynarodowe atrakcje.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67), **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — „Znachor". „Łódź" — „Wieczór wigilijny". Feljeton Nr 1", Polska Kronika Filmowa Nr 3/4".

„Wisła" (Przejazd 1) **„Adria"** (ul. Główna 2) — „Honolulu"

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — **„Gdynia"** (Przejazd 2), „Świat się śmieje"

„Stylowy" (Kilińskiego Nr 123) — „Złudzenia życia".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) **„Hel"** Legionów 2/4) — „Dni szczęścia".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Halka".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74/76) — „Potęga życia".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Młodociani muzycy".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Jadzia".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Wesoły program".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — **„Roma"** (Rzgowska 84) — „Przez łzy do szczęścia".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Cztery serca".

„Zachęta" (ul. Zgierska Nr 26) — „Wacuś".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Przez łzy do szczęścia".

Komisja specjalna

na tronie przesiedleńców mieszkaniowych

„Dyrektor" wziął odstępne w wysokości 100.000 zł

Ze względu na konieczność przeciwstawienia się wszelkiego rodzaju nadużyciom, między innymi — mieszkaniowym, Komisja Specjalna przystąpiła do energicznej obrony interesów społeczeństwa przez walkę z tym typem przestępstw. Nieprawne sprzedaże wywołują zrozumiałe niezadowolenie tych wszystkich, którzy oczekują bezskutecznie na formalny przydział.

Jedno z takich typowych nadużyć zostało ujawnione przez Łódzką Delegaturę Komisji. Dyrektor dużej instytucji w Łodzi, sprzedał swój trzypokojowy lokal wraz z poniemieckim urządzeniem za cenę około 100.000 zł. Oddział kwaterunkowy przy ul. 6-go Sierpnia 5 zatwierdził nowego lokatora w przyśpieszonym trybie, nie przeprowadzając koniecznego w tym wypadku wywiadu. Podanie zostało załatwione w przeciągu doby, co usankcjonowało popełnioną poprzednio nieuczciwość.

Naskutek interwencji Delegatury Komisji pociągnięto do odpowiedzialności nieprawnego nabywcę, który przyznał się do wypłacenia „odstępnego". Dochodzenia, mające na celu ujawnienie okoliczności nadużycia są w toku. (K)

Z kroniki milicyjnej

Wczoraj przy ul. Zgierskiej 103, w mieszkaniu ob. Wincentego Wrońskiego, odbyła się libacja, której skutki były wręcz fatalne. Żona Wrońskiego i kobieta, której nazwiska dotąd nie ustalono, zatruły się na śmierć denaturatem, a sam Wroński zatruty również, miał jeszcze na tyle siły, że udał się do swej siostry, ob. Julii Samczyńskiej, zamieszkałej przy szosie Łagiewnickiej 40, gdzie stracił przytomność.

Przerażona ob. Samczyńska zawiadomiła o wypadku 11 komisariat M. O.

Opłakane skutki picia denaturatu były już poruszone wielokrotnie zarówno przez koła lekarskie jak i prasę. Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej, notując powyższy wypadek, raz jeszcze apeluje za naszym pośrednictwem do ludności m. Łodzi, by miała się na baczności przed tą straszną trucizną. (o)

Program radiowy

NA CZWARTEK, 21.2. 1946 r.
Fala 224 m.

6,55 W.-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek pow. „Bartek Zwycięzca" — now. Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Rosjni i jego „Cyrulik Sewilski" (o okazji 130-ej roczn. premjery) — montaż słown. muzycz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 „Rozwój Stronnictwa Ludowego w woj. łódzkim po Kongresie" — pog. wygłosi ob. Piotr Szymanek, wicepre-zes Zarządu Woj. Stron. Ludow. w Łodzi 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Wczoraj i dziś" — pog. Władysława Czajkowskiego — na fali PZZ (Polski Zw. Zach.) 2) „Traiczne przedwiośnie 1846 r." — pog. pop nauk. Juljusza Pogoń-Śliżowskiego. 3) Płyty. 16.00 W-wa. 19.15 Pog. Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Jana Piotrowskiego. 19.30 W-wa. 19.55 Kwartet Schuberta — „Dziewczę i śmierć" — audycja słown. - muz. w oprac. Karola Stromengera. 20.45 Katowice. 21.00 W-wa. 21,30 Pieśni Griega w wyk. Julij Gorzechowskiej — sopran, akomp. Wanda Klimowiczowa. 21,50 Komunikaty, skrzynka „Pomocy Zimowej". 22.00 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Z ukosa

Kalorie i przyzwyczajenie

Malkontenci, wyznający zasadę: im gorzej — tym lepiej, będą zacierać z triumfem swoje spocone ręce, okazuje się bowiem, że wojna bynajmniej się nie skończyła. Do walki mianowicie jednoczesnej z ludnością Europy, Afryki i Dalekiego Wschodu wystąpił jeden z jeźdźców Apokalipsy — głód.

„Wzmaga się — oświadczył niedawno prezydent Truman — kryzys żywnościowy, który może się okazać największym ostatnich czasów. Dzisiaj zagraża głód, a nawet śmierć głodowa więcej ludziom, niż w którymkolwiek roku wojny, a może nawet więcej, niż we wszystkich latach wojennych razem wziętych".

Stwierdzając, że na skutek wyjątkowej suszy i z powodu działań wojennych zawiodły fatalnie zbiory w Europie, Afryce i na Dalekim Wschodzie, prezydent podkreślił b. dobrą sytuację aprowizacyjną Stanów Zjednoczonych („w naszym kraju przypada około 3300 kalorii na osobę dziennie, podczas gdy więcej niż 125 milionów ludzi w Europie musi istnieć, otrzymując mniej, niż 2000, 1500 i 1000 kalorii dziennie") i wyciągnął słuszny i szlachetny wniosek (w postaci odpowiednich zarządzeń), iż naród amerykański powinien pomóc narodom, dotkniętym klęską głodu, w możliwie najkrótszym czasie i w możliwie największych rozmiarach.

Otóż właśnie w sprawie tych rozmiarów. Jeżeli jaki kraj na świecie ucierpiał na wojnie, to przede wszystkim — Polska. Systematycznie dewastowana w ciągu długich lat działalności okupacyjnej z największym trudem bierze dziś za łeb hydrę kryzysu gospodarczego. Trudności te są zupełnie widoczne, ale ile jeszcze potrzeba t. zw. wycieczek zagranicznych, aby je zauważono — nie tylko u nas. Zauważono i oceniono, że zarządzenia prezydenta Trumana w pierwszym chyba rzędzie powinny być wykonywane w stosunku do Polski. A tymczasem...

Według ostatnich doniesień gubernator (brr, bardzo nie lubię tego tytułu!) UNRRA Lehman skierował do naszego permiera b. dziwną depeszę. „W pierwszych słowach" depeszy donosi, że sytuacja aprowizacyjna świata — co nam jest wiadome— przedstawia się b. poważnie, w „ostatnich" zaś — że w najkrótszym czasie zapowiedziane dostawy dla Polski ulegną solidnej redukcji.

Taka depesza to jest pepesza, przystawiona do naszego burczącego z głodu brzucha. Ciekawe, na jakiej właściwie podstawie tak sobie wyinterpretował gubernator do góry nogami intencje akcji prezydenta Trumana? Zapewne informacją, że kto „istniał" przez pięć lat przy 1500 lub 1000 kalorii, to i dalej przy tej ilości może egzystować.

P. S. Ciekaw jestem bardzo, w jakich mianowicie rozmiarach będą wykonywane dostawy dla naszego „morymberskiego" sąsiada, Czytałem sporo ciepłych słów o konieczności ich zwiększenia. Że niby trzeba ich koniecznie UNRRA tować, bo może być epidemia z głodu.

ET.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ zawiadamia, że
A. BOGUCKI, J. GODLEWSKA, W. JANKOWSKI, Fr. LESZCZYŃSKA
wystąpią w sobotę, dnia 23 lutego b. r.
w **GOSPODZIE ARTYSTÓW**
(TABARIN)
ul. NARUTOWICZA Nr 20
podczas
NOCY PIOSENKI i HUMORU
Orkiestra jazzowa znanych 12 BRACI ŁOPATOWSKICH
POCZĄTEK o godzinie 22-ej.
Całkowity dochód ze sprzedaży biletów na rzecz Pomocy Zimowej
CENY ZNIŻONE.
Zamówienia na stoliki przyjmuje „Gospoda Artystów" od dnia 21 lutego br. codziennie w godzinach 12—16 oraz 19—22.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

33) POWIEŚĆ

Ochęduszko pokazał jej przepustkę i poprosił o zameldowanie u komendanta, ale służąca zrobiła wystraszone jeszcze bardziej oczy i uciekła do kuchni, krzycząc:

— Sam się zamelduj! Mnie jeszcze życie miłe!

Szewc zrobił szatańskiego zeza i przeszedł mężnie do hallu. Ryki dobiegały z przyległego pokoju. Rozejrzał się dokoła i pomyślał:

— To się dobrze składa, że się tak wszyscy draba śmiertelnie boją. Na pewno nikt tu nie wejdzie.

Przyłożył ucho do drzwi, chociaż i bez tego dobrze słyszał:

— Ty nic nie robisz — grzmiał basem major — tyle dni i co?!

— Ustaliłem, panie majorze — tłumaczył nieśmiało jakiś głos, — że był raz około godz. ósmej wieczorem w domu przy ul.... Szewc ze zdziwienia o mało nie stuknął głową o drzwi. Informacja bowiem dotyczyła domu, w którym mieszkał.

— Ale u kogo był, do stu diabłów! Z kim utrzymuje kontakty!?

— Tego na razie nie wiem!

— Nie wiesz? — wrzasnął gestapowiec — to ja się sam dowiem. Ale za to ty...

Tu rozległy się charakterystyczne głośne klaśnięcia.

Mordobicie — pomyślał z zadowoleniem szewc.

Po chwili przerwy major zaczął znowu jakby trochę spokojniej:

— A dziś? Gdzie on był dziś, kiedy sprzątnięto Schultza?

— W domu — odpowiedział kategorycznie agent — u siebie w domu!

Rozległ się dźwięk tłuczonego naczynia i głos majora spotężniał o całą oktawę.

— Łżesz, durniu, łżesz! Nie mógł być u siebie o tej porze — to jego robota!

Ale informator zaklinał się na wszystkie swoje zasługi dla gestapo, że się nie myli. Zresztą powołał się na świadka, współobserwatora — agenta Nr. 53.

Ochęduszko miał widać intuicję, bo nagle odskoczył od drzwi i szybko znalazł się na korytarzu. Najwyższa była pora, bo oto drzwi pokoju otwarły się z hukiem i jakiś cywil wyleciał jak z procy, wpadając na przeciwległą ścianę. Pozbierał się jednak śpiesznie. Prosper wyszedł z korytarza i zapytał:

— Przepraszam, tu moja przepustka. Czy nie byłby pan łaskaw zameldować mnie u pana majora?

Kamiński (bo on to był właśnie) spojrzał na Ochęduszkę, jak na wariata i, poprawiwszy nieco ubranie, wybiegł pędem z willi majora. Szewc, mruknąwszy jakieś jędrne słówko, postanowił sam się zameldować i wypełnić wreszcie polecenie komendanta więzienia, ale widocznie tym razem nie sądzone było „Świdrowi" dostać się przed oblicze dygnitarza, bo w tej chwili otwarły się drzwi gabinetu i major, nie zwracając uwagi na przybyłego, wyszedł do miasta.

— Nie śpieszy mi się — rzekł w duchu szewc, zadowolony z takiego obrotu sprawy. Będę miał okazję do następnej wizyty — a co dziś usłyszałem, to usłyszałem. Ani chybi — o Kurta tu idzie. Jaki to ścierwo ciekawy, gdzie się Kurt obraca? Pewnie, pewnie — chciałbyś wiedzieć. I dowiesz się — jak psu pysk zarośnie.

Tak sobie mrucząc pod nosem, dotarł do przystanku kolejki dojazdowej, wsiadł do wagonu i odetchnął nareszcie pełną piersią. Zmęczony był bowiem ciągłym czuwaniem, nadstawianiem uszu, segregowaniem i zapamiętywaniem podsłuchanych wiadomości — w ogóle swoją „robotą".

Po godzinnej jeździe wysiadł i podpierając się kijkiem, puścił się w drogę znaną już sobie ścieżką i po niedługim czasie stanął u progu małego domku pod klasztorem.

Gwarno tu było, raz po raz dał się słyszeć głośniejszy jakiś wykrzyknik, momentami hałas. Nie podobało się to Ochęduszce.

— Co wy sobie myślicie —rzekł, wchodząc do mieszkania organisty — że już po wojnie? Zachowujecie się, jak na wiecu. Gdyby was kto podsłuchał, ładnie byście wyglądali.

Przywitali Ochęduszkę większym jeszcze gwarem, ale tego już im za złe nie brał, bowiem okrzyki były wyraźnie na jego cześć. Widocznie organista poinformował swych gości o wszystkim co dotyczyło garbusa.

Goście pragnęli się przede wszystkim dowiedzieć, w jaki sposób zostali tak cudem ocaleni, kto ich odbił, komu mają zawdzięczać...

— Archanoł zstąpił z ognistym mieczem, aby was oswobodzić. Czy nie wszystko jedno — kto i jak? Teraz nie o tym pora mówić.

— To pocoś przyszedł? — spytał żartobliwie organista.

— Przyszedłem ochrzcić moje nowe owieczki. Trzeba im dać nowe imiona i now papierki. Po kolei, pojedyńczo będziecie zgłaszali się w domu Nr... przy ulicy... Zastaniecie tam młodego człowieka, który się nazywa Stein...

— To Stein już zdrowy? — spytał ucieszony organista.

(c. d. n.)

Redaktor: Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—0120045 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej. tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł 14. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.